

Potężny protest w Taizzie w Jemenie

7 kwietnia 2011

JEMEN. 6 kwietnia dziesiątki tysięcy ludzi wyszły na ulice Taizzu, miasta na południowym zachodzie kraju, domagając się kolejny dzień z rzędu odejścia prezydenta Jemenu Alego Abdullaha Saliha. Dwie grupy protestujących spotkały się w centrum miasta, gdzie w wyniku strajku generalnego zamknięte były wszystkie sklepy i banki. Według agencji Associated Press, demonstracja, nazwana „Tsunami z Taizzu”, była największym dotychczas protestem w tym mieście. „Naród chce upadku reżimu” – wykrzykiwali demonstrujący. By ich rozprędzić, siły bezpieczeństwa strzelały w powietrze. Nie ma informacji o rannych.

Według agencji AFP, do kolejnych demonstracji doszło 6 marca również w Adenie i Sanie, gdzie dzień wcześniej śmierć poniosły co najmniej trzy osoby. Dzień wcześniej, 5 kwietnia kilkaset osób odniosło obrażenia, gdy siły bezpieczeństwa i uzbrojeni mężczyźni zaatakowali uczestników protestów w tym mieście. 4 kwietnia wojsko i policja zastrzeliły tam 17 osób.

Państwa regionu zapraszają jemeńskiego przywódcę i opozycję na rozmowy do Arabii Saudyjskiej. Ambasadorowie państw należących do Rady Współpracy Zatoki Perskiej (GCC) spotkali się z przedstawicielami opozycji w ambasadzie Arabii Saudyjskiej w stołecznej Sanie. Wcześniej zaprosili Saliha do Arabii Saudyjskiej na mediacje, których celem byłoby znalezienie odpowiedniego politycznego rozwiązania kryzysu, w którym pogrążony jest obecnie Jemen. 5 kwietnia przywódca tego kraju przyjął propozycję mediacji GCC. W skład tego bloku oprócz Arabii Saudyjskiej wchodzi także: Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Oman oraz Kuwejt.

65-letni Salah jest sojusznikiem USA, które wspierają

finansowo Sanę z zwalczaniu Al-kaidy. Prezydent, mimo że porzucony przez część wojska oraz przywódców plemiennych i religijnych, ostrzega przed groźbą chaosu w kraju, jeśli zostanie siłą zmuszony do oddania władzy.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)